

Nr. akt

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 18 czerwca 1946 r. w Warszawie, Wiceprokurator Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, w osobie Z. R u d z i e w i c z, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i pouczeniu o treści art. 107 K.P.K. zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Władysław Drzewek.
 Data urodzenia lub wiek - 11 11 1897
 Imiona rodziców - Hieronim : Władysława
 Miejsce zamieszkania - W-wa Zawadzka 7.
 Miejsce urodzenia - Stano k. Nowego Miasta
 Wyznanie - bez wyznania
 Zajęcie - Przewodniczący Związku głównego Twiaraku Skórzanego.
 Wykształcenie - szkoła powszechna
 Karalność - niekarany.

Podczas wojny pracowałem jako rzemieślnik we własnym warsztacie szewskim. Pomiędzy wojną byłem przewodniczącym Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skózanego, przede wszystkim interesowałem się ruchem zawodowym i należałem do niego z konspiracji. Z chęcią skroczymia Niemców do Polski Związki zawodowe musiały istnieć. Szczygółów rozwiązania związku nie przypomniałem sobie.

Z pracami pracy robotników i ogólnie pracowników wszystkich kategorii zajęci mi Arbeitsamt, który podlegał dystryktowi; to też pośrednio za pomocy namia niemieckich urzędów pracy odpowiadał Fischer, jako gubernator dystryktu.

Według zarządzeń Arbeitsamtu robotnik nie miał prawa wolać woli zmienić warsztat pracy.

Jeśli robotnik przesłał pracodawcy własnosolnie w jakiejś
 przedsiębiorstwie, był za to karany zesłaniem do obrotu
 Arbeitsamt samowolnie, nie pytając się o zgodę
 pracownika, przenosić go z jednego warsztatu pracy
 do drugiego. W wielu przedsiębiorstwach robotnicy
 nie obchodzili wolepis. W przemysle skórzanym
 nie przesłano ośmioosobowego dnia pracy. Tak było
 w innych gałęziach przemysłu, tego nie wiem. Piace są
 robotników były bardzo niskie, kształtowały się według
 stawek określonych przez Niemców, i których nie wolno było
 podwyższac. Zarobki były niewspółmierne z kosztami utrzy-
 mania, zwłaszcza, że na kartki żywnościowe nie obchodzili
 się o ich dostatecznego zaspokolenia. - Niemcy pozwolili
 zatrudniam młodocianych robotników już od lat 14.
 wzwym. Ochronę pracy ani higienę pracy nie było.
 Całe przedsiębiorstwo socjalne zostało przez Niemców
 przekształcone, robotnicy zaś postawieni byli w możności
 obrony, gdyż strajki były niedozwolone. Przypominam
 sobie, że w przedsiębiorstwie szewsko-krawieckim
 przy ul. Karwolskiej prowadzonym przez Niemców
 robotnicy, którzy osmiali się zażądać polepszenia
 warunków żywnościowych, zostali pobici.
 Niemcy przesładowali byłych członków zarządu.
 Arrestowani były bardzo liczne. Z samego zarządu
 skózanego Niemcy zaszczepiali i zamordowali przeszło
 połowę wybitnych działaczy.

[Signature]